**Nr 100a. Dnia 10 kwietnia. Sobota. Dnia (29 marca) 10 kwietnia 1886 r.**

**CENA KURJERA:**

Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

# KURJER WARSZAWSKI.

**Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.**

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**CENA OGŁOSZEŃ:**

**Reklamy:** za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne małe** ogłoszenia w numerach codziennych, zwyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

| | | |
|---|---|---|
| Dziś: Ezechiela Pror. | Wschód słońca o godzinie 5 minut 17. | Wschód księżyca o godzinie 9 minut 15 r. |
| Niedziela: Leona Papieża. | Zachód „ „ 6 „ 47. | Zachód „ „ 12 „ 7 w. |
| Pon.: Juljusza Pap. i Damjana B. | Długość dnia godzin 13 „ 30. | Wysokość wody na Wiśle stóp 10 cali 9. |
| Wtorek: Hermenegilda Królewicza | Przybyło „ „ 5 „ 52. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8° R. |

Środa: Tyburcjusza i Walerjana.
Czwartek: Anastazji i Bazylisy.
Piątek: *7-iu Bol. N. M. P.* i Lamberta
Sobota: Aniceta Papieża Męcz.

***Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.***

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Gorysława; jutro Jaromira.

*Nabożeństwa:* W kościele św. Anny na Krak.-Przedm. o godz. 9-ej zrana wotywa na intencję arcybractwa Serca N. Marji Panny; w kościołach: Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm. i św. Kazimierza na Nowem-Mieście nabożeństwa pasyjne.

*Zgromadzenia:* Kwartalna sesja zgromadzenia ślusarzy, puszkarzy i ostrogarzy. (Sala magistratu—godz. 6 wieczorem.)—Sesja członków komitetu kanalizacyjnego. (Lokal zarządu kanalizacji, Bracka—godz. 7 wieczorem.)

*Odczyty:* Na dochód warszawskiego domu schronienia dla nauczycielek 2-gi odczyt p. Leopolda Janikowskiego „Z podróży po Afryce". (Sala ratuszowa—godz. 5 po południu.)

*Zabawy:* Dla członków Towarzystwa wioślarskiego i osób przez nich wprowadzonych wieczorek muzyczny. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—godz. 8 wiecz.)— Dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego i osób przez nich wprowadzonych wieczorek muzyczny. (Lokal stowarzyszenia, Długa 40—godz. 8 wiecz.)

*Teatra:* Wielki: dziś „Lunatyczka" (drugi występ gościnny panny Jenny Broch); jutro „Katarzyna, córka bandyty";— **Rozmaitości:** dziś „Romans paryski" (pierwszy raz); jutro „Romans paryski";—**Mały:** dziś „Nanon"; jutro „Nanon". (Godz. 7½ wiecz.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

## Ugoda Prus z Watykanem.

Jeżeli wszystkie oznaki nie mylą, losy kościoła katolickiego w Prusiech poprawią się niebawem.

Stan rokowań rządu ze Stolicą Apostolską określił pruski minister wyznań, Gossler, na posiedzeniu wtorkowem komisji izby panów, w sposób następujący:

„Na posiedzeniu komisji z d. 30 go z. m. jeden z członków tejże (biskup Kopp) oznajmił, że uchwały komisyjne, jeżeli przyjęte zostaną jego poprawki, uważane będą przez Kurję rzymską za pocieszający krok naprzód w rozwoju stosunków kościelno-politycznych. Natomiast nie zgodziła się Kurja na uznanie zasady uwiadamiania władzy świeckiej o nominacjach duchownych (*Anzeigepflicht*), godząc się tylko na jednorazowe zastosowanie tej zasady przy obsadzaniu obecnie wakujących probostw w razie, jeżeli istotnie wydaną zostanie obecna ustawa na podstawie uchwał komisji i rzeczonych poprawek.

„Wiadomość ta, wskutek otrzymanych przez rząd królewski informacyj, uważaną jest przezeń za zgodną z prawdą. Aby zasięgnąć dokładniejszych wiadomości o stanowisku, jakie Kurja papieska zajmuje wobec projektu ustawy, będącego przedmiotem obrad komisji, powołanym został do Berlina poseł królewski przy Watykanie.

„Z oświadczenia jego wypływa, że jeżeli uchwały komisji, wraz z wniesionemi przez biskupa Koppa w dniu 26-ym z. m. poprawkami, zostaną zamienione w ustawę, papież skłonnym okaże się zaopatrzyć biskupów w instrukcje, odpowiadające zasadzie *Anzeigepflichtu*, przy nastąpić mających mianowaniach na wakujące probostwa i ustępstwo to rozciągnie na przyszłe nominacje, skoro pokój religijny, jak to Jego Świątobliwość przypuszcza, zostanie przywróconym.

„Po doniesieniu o zamierzonej nominacji, rząd królewski będzie mógł wyłożyć każdorazowo powody swojego oporu przeciw mianowaniu danej jednostki, jeżeli uważać będzie, iż nominacja ta, wskutek ważnych, a dowiedzionych faktów, nie zgadza się z interesem porządku publicznego.

„Co do stanowiska, jakie rząd królewski wobec tych wniosków zajmuje, mogę powrócić tylko do oświadczenia, jakie złożyłem w komisji w dniu 30-ym z. m., tudzież przy innych sposobnościach. Rząd królewski zdecyduje się wtedy dopiero na stanowcze ocenienie takowych, jeżeli z obrad obu izb sejmowych będzie mógł wywnioskować, jaki wpływ na polityczne położenie i na stosunek większości obu izb do rządu mogłyby wywrzeć postanowienia, które rząd zaleciłby swojemu monarsze.

„Aby zgodę króla i obu izb sejmowych utorować, upoważnił król ministerjum do wniesienia niniejszego projektu. Zmiana w stanowisku przez rząd zajętem może nastąpić tylko na podstawie nowego upoważnienia, jakie król dałby rządowi. Rząd zaś nie sądzi, aby już teraz powinien domagać się ponownej najwyższej decyzji, a mianowicie tak długo, dopóki nie da się obliczyć, jaki kształt pierwotnemu projektowi nadadzą uchwały i porozumienia obu izb.

„Rząd królewski zastosuje wnioski swoje upraszające króla o nową decyzję, do zdania wyrażonego przez większość obu izb sejmowych i dlatego nie widzi się powołanym do wynurzania już teraz w formie urzędowej swych zapatrywań."

Zdaje nam się, że dążnością rzeczywistą tych starannie mgłą przysłoniętych oświadczeń jest chęć wywnioskowania, czy p. Windthorst i jego potężna frakcja, po przyjęciu wniesionego obecnie prawa, uważać się będą za zadowolonych i opuszczą szeregi nieprzejednanej opozycji.

W każdym razie z mowy ministra Gosslera wynika, że zasiągnięcie u króla pozwolenia na dalsze ustępstwa, nie jest przez rząd z góry wykluczonem.

Ostatnie wiadomości z Berlina stawiają bardzo pomyślne horoskopy rozwiązaniu pytania. Ks. Bismark zgadza się na tymczasowe zastosowanie *Anzeigepflichtu* do nominacyj, które na podstawie obecnego projektu ustawy nastąpić będą mogły w osieroconych oddawna parafjach. A co do reszty—*après nous le déluge.*

*X.*

61)

# ABRAHAM KITAJ.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

**Zygmunta Kaczkowskiego.**

(Dalszy ciąg.)

Od tej pory wszystko się nagle zmieniło, nietylko na Zahoczewskim zameczku, ale i w całej okolicy a wypadki zaczęły tak szybko następować jeden po drugim, jak gdyby je jakaś fatalność pędziła.

Abraham przestał już zajeżdżać do Borowskiego, nawet i do Komańczy nie jeździł, tylko do Balogroda zajechał i w tamtejszym zamku zamieszkał. Hołubowskiemu dał kieskę dukatów, ale go nią nie ujął dla siebie, bo ze starymi zawsze niełatwa sprawa. Hołubowski był bardzo niekontent ze swego gościa. Bo naprzód nielubił go zdawna, a nienawidził Szuchanego Rafała—a ten go tu w kilkanaście koni i ludzi najechał, szpichlerze trzeszczą, w kuchni ogień dzień i noc nie wygasa, piwnica wysycha, zgoła kwaterunek żołnierski, że i podczas wojny nie może być gorzej. Do tegoż jeszcze i po całej okolicy się wieści roznosiły, że Rafał do sułtana odesłan, skąd już nigdy nie wróci, a Abraham z jego panną się żeni.

Żydzi Balogrodzcy pierwsi to jakoś zwąchali i jemu donieśli. Ale stało się tam jeszcze coś gorszego. Od czasu bowiem, kiedy się dowiedzieli, że Abraham kazał Wulfa powiesić, wszyscy byli bij zabij na niego. Nikt tego nie wiedział, dlaczego żydzi, którzy, jak się zdawało, uczciwym handlem się zajmowali, tak bardzo się ujmują za hersztem opryszków; ale nareszcie i nie bardzo się temu dziwiono, boć to całemu światu wiadomo, jak żydzi zawsze ze sobą trzymają.

W tym razie jednak tak bardzo się na Abrahama zawzięli, jak gdyby był przez rabina wyklętym. Ani on, ani żaden z jego ludzi nie mógł nawet koni popaść w miasteczku, ani dostać miarki gorzałki; jak który z nich się pojawił, wszystkie żydowskie wrota przed nim się zamykały—a kiedy jednego razu Szumiło, nie mogąc się dokołatać do szynku, drzwi wywalił w gospodzie, to wszyscy żydzi się zbiegli, ile ich było, starce, baby i dzieci, że ledwie z duszą się z tego zbiegowiska wydobył a Murzę taki schwycono i jak kota w worze obito.

Abraham wniósł o to skargę do Hołubowskiego, który tam niby miał jurysdykcję; ale Hołubowski miękko śledztwo prowadził, bo też i żydzi mu odradzili, mówiąc: a za kim to się jegomość ujmujesz? ten niby Murza to butel tego kata Kitaja!

Hołubowski już sam nie wiedział, jak ma się zachować, bo trudno żydom dopuszczać takiej swawoli, lecz z drugiej strony nie bardzo mu się chciało ich za Murzę, albo i za Szumiłę turbować; aż wreszcie posłał po Mleczka, aby nie bawiąc przyjeżdżał, bo chce się go w ważnych sprawach poradzić. Jużci w zastępstwie Rafała przy nim tam było dominium, ale Mleczko sam miał policję i siłę zbrojną na utrzymanie porządku. Zresztą delikatna to była sprawa, bo Mleczko był pod komendą Abrahama, a tu właśnie o Abrahamowych ludzi chodziło.

Zrozumiał to Mleczko, taki lis chytry i zapewne dlatego się z przyjazdem ociągał, tak, że Hołubowski musiał jeszcze raz posyłać po niego; aż wreszcie przyjechał w samą wigilję Bożego Narodzenia, ale nie zajechał do zamku, tylko do Mruczychy, niby to na barszcz rybny i kutię.

Hołubowski rad nie rad, musiał pójść do Mruczychy na wilję, w czem trochę ubliżył swojej godności, ale niebawem o tem zapomniał, bo zastał tam Mruka, a tak we trójkę, wypiwszy jedną flachę wina i drugą, rozweselili się z sobą. Mruczycha siedziała sobie z daleka, Pietraszek z Rybką na przypiecku, a oni gawędzili ze sobą przy stole, od czasu do czasu zniżając głos i szepcąc sobie to i owo do ucha.

Hołubowski i Mruk, pomimo że już trochę podpili, przecie jakoś byli zafrasowani, tylko Mleczko był dobrej myśli, jak zawsze i mówił głośno do Hołubowskiego:

— A ty stary, a głupi! Co ty się masz mieszać w zbiegowiska żydowskie? Czy ludzie Abrahamowi to twoi poddani? Co tobie do tego, że żydzi Murzy wygarbowali skórę, a choćby też i kości połamali samemu Szumile? Czy chcesz, ażeby Abraham już się tu wcale rozpanoszył jak basza turecki? Niechaj wie, że tu się trawa nie zazieleni dla niego. Co się robi, to dobrze się robi—a ty połóż uszy po sobie i nie mieszaj się do niczego.

— Ba!—rzecze Hołubowski—dobrze tobie być zuchem. Ty masz armaty i możesz się przed nim obronić! Ale ja jestem jemu wydany na pastwę z kretesem. Przeciwko pańskiemu bratu nie mogę się burzyć. Znasz przecie Rafała. Nie bardzo on rozkochany w Abrahamie, ale honor familji u niego przed wszystkiem. Dałby on mi dobrego łupnia, a możeby i napędził na starość, kiedyby się dowiedział, żem jego rodzonemu ubliżył. Jeszcze i nie wiem, co się dzieje z Rafałem. Nuż ścięty, jak mówią, to i Abraham będzie po nim dziedziczył.

# WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Ponieważ z raportów komisyj sanitarnych okazało się, iż chedery, czyli izby szkolne, pod wielu względami nie odpowiadają warunkom hygjenicznym, przeto zostaną wydane następujące przepisy, nad wypełnieniem których mają czuwać organa policyjne: 1) izba szkolna powinna być tak wielką, aby dla jednego dziecka wypadało co najmniej 120 stóp sześciennych powietrza; 2) lokal ten nie może się mieścić w sąsiedztwie miejsc ustępowych, śmietników, w ciasnych podwórkach i na poddaszach; 3) izba szkolna winna być zaopatrzoną w wentylator, należycie ogrzewana, a podłoga co tydzień mytą; 4) w lokalu chederowym nie wolno nikomu sypiać, a tembardziej prowadzić jakiegoś warsztatu lub kuchni.

= Dokonana niedawno przez władzę prokuratorską rewizja u osób, co do których istniały podejrzenia, że pełnią funkcje ajentów zagranicznych towarzystw asekuracyjnych, nie posiadających koncesji na państwo rosyjskie, zwróciła uwagę na inną jeszcze sprawę. Powstało mianowicie pytanie, czy można zawierać umowy asekuracyjne z towarzystwem takiem jak *New-York*, które wniosło już podanie o udzielenie mu koncesji, ale koncesję tę otrzymało warunkowo. Kwestję tę poruszyło specjalne rosyjskie czasopismo asekuracyjne *Russkij wiestnik strachowania* i odpowiada na nią w następny sposób: „Ponieważ towarzystwu *New-York* pomiędzy innemi warunkami, od których wypełnienia zależy udzielenie mu prawa prowadzenia operacyj asekuracyjnych, polecono opracować prawidła ubezpieczeń mających obowiązywać w Cesarstwie rosyjskiem i przedstawić je do zatwierdzenia właściwemu ministerjum a zatwierdzenie to jeszcze nie nastąpiło, więc też towarzystwo nie ma jeszcze prawa do przyjmowania ubezpieczeń. Rzecz jasna, powiada przytoczone powyżej pismo, że dopiero po takiem zatwierdzeniu rzeczonych prawideł, zwanych w specjalnie asekuracyjnym języku „warunkami polisowemi", towarzystwo *New-York* będzie mogło uważać swoje istnienie w Rosji za zupełnie dozwolone, a działalność swoją w zakresie asekuracji za zupełnie uprawnioną."

= **Ordynatorem oddziału chirurgicznego w szpitalu praskim, wskutek odbytego konkursu, został mianowany dr Jawdyński.**

= **Dziś w Towarzystwie ogrodniczem, o godzinie 7-ej wieczorem, dr Szokalski mieć będzie pogadankę o kartoflach.**

= **Ze sztuki.**

* Kościół wilanowski w niedługim czasie otrzyma nową ozdobę przez ustawienie w wielkim ołtarzu trzech nowych alegorycznych figur, przedstawiających Wiarę, Nadzieję i Miłość, a wykutych z marmuru kararyjskiego przez Syrewicza.

Nowa ozdoba stanowić będzie uzupełnienie, czyli wykończenie podług projektu, wielkiego ołtarza tej pięknej i w właściwym stylu wystawionej świątyni.

= W sprawie pomnika.

Do licznych głosów w sprawie pomnika Mickiewicza przybyło wydane świeżo w Krakowie kilkokartkowe pisemko p. Chryzostoma Ładzica, nowogrodzianina, p. n. „Za pozwoleniem".

Autor uważa, że rzeźba nie jest zdolną wyrazić tego wszystkiego, cobyśmy w pomniku wyrażonem mieć chcieli, radzi więc usypanie kopca.

Myśl ta bodaj czy nie była już podawaną, a przynajmniej nadsyłali nam ją nieraz nasi okolicznościowi korespondenci, którym odpowiadaliśmy, że kopiec jest pomnikiem, którego znaczenie powinno być zrozumiałe dla całego ludu i musi się dać wyjaśnić w jednem słowie.

Można więc sypać kopce wielkim królom i wodzom, bo kto był król lub wódz zrozumie każdy, ale większość ludu długo jeszcze nie będzie rozumiała dokładnie znaczenia wyrazów: poeta, wieszcz, pieśniarz i t. p.

Projekt p. Ładzica należy zatem zarejestrować i złożyć *ad acta* na wieczną rzeczy pamiątkę.

= Kasy oszczędności przy banku państwa.

Zapowiadane instytucje tego rodzaju ostwarte zostaną w dniu 13-ym kwietnia.

Tymczasowo otwarte będą dwa oddziały.

Jeden z nich mieścić się będzie przy ulicy Chłodnej w domu W. Boyena pod nr 50-tym; drugi zaś na Pradze przy ulicy Targowej w domu W. Dzierżanowskiego pod nr 150-ym.

Zarządzającym w oddziale praskim mianowany został p. Aleksander Mroczkowski, kontrolerem zaś p. Tarszani; w oddziale zaś przy ulicy Chłodnej zarządzającym p. Michał Böhm, kontrolerem p. Oskar Rozwadowski.

= Z Wisły.

Stan wody na Wiśle wynosił w dniu wczorajszym stóp 11 cali 7.

Woda zwolna, lecz nieustannie opada.

Pod Saską Kępą poczynają ukazywać się piaszczyste ławy.

= Echo z zamieci.

P. L., mieszkaniec Warszawy, podczas marcowej zamieci został zatrzymany na jednej ze stacyj kolejowych przez dwie doby.

Pasażer udał się do zarządu kolei z żądaniem zwrotu straconych korzyści, w kwocie rs. 150.

Ponieważ kolej nie zaspokoiła tej pretensji, p. L. postanowił wytoczyć sprawę na drodze sądowej.

= Artysta w kłopotach.

P. M., autor „Albumu pięknych warszawianek", od czasu układania zbioru doznaje nieprzyjemnych przejść i nieporozumień.

Czytaliśmy sześć listów, których autorki żądają unieśmiertelnienia ich w albumie.

Jedna z pretendentek zapewnia, iż „jest to jej potrzebne do szczęścia"...

Zgłaszają się też panie, urodą nie odpowiadające warunkowi kardynalnemu wydawnictwa.

Takie najtrudniej przekonać o niestosowności żądania.

Pan M. więc, jak widzimy, podjął zadanie, przy którem wprawdzie z różami ma do czynienia, ale też nieraz i kolce znajduje.

= Harem w Warszawie.

W ciągu ubiegłej doby bawił w naszem mieście Olmim, kupiec turecki, przejeżdżając z Wiednia do Petersburga w interesach handlowych.

Olmim musi być człowiekiem zamożnym, kiedy towarzyszą mu w podróży trzy jego prawe małżonki.

Zapewne jest to tylko część haremu, którą wyznawca islamu zabrał z sobą.

Nadto Olmimowi i jego małżonkom towarzyszy para służących, ubranych po europejsku.

Negocjant turecki zatrzymywał się w Warszawie z powodu zasłabnięcia jednej z małżonek.

Wezwano nawet lekarza, lecz gdy ten przybył, Olmim oświadczył, iż żona czuje się już dobrze i jego pomocy wcale nie potrzebuje.

Hojny turek ofiarował lekarzowi sute honorarjum za fatygę.

Lekarz, ciekawy jak też wygląda odaliska, próbował perswadować, że należałoby mu zbadać stan zdrowia niewidzialnej pacjentki.

Turek jednak stanowczo odmówił, oświadczając, iż żona już zupełnie czuje się dobrze.

Jakoż w parę godzin później, kupiec ze swoim haremem i służbą udali się na dworzec kolei petersburskiej.

Zdaje się, iż nikt twarzy tureckich piękności, chociaż po europejsku ubranych, nie widział, były bowiem zasłonięte gęstemi i długiemi woalami.

**Olmim bardzo poprawnie mówi po francusku.**

= Kradzieże.

Na Bonifraterskiej pod nrem 4-ym z mieszkania M. Kufra skradziono rozmaite przedmioty i 55 rs. gotowizną.—Na Elektoralnej pod nrem 15-ym R. Neumanowi skradziono garderobę i bieliznę. — Na Przyokopowej pod nrem 79-ym z garbarni Imgiera skradziono w dziwnie tajemniczy sposób skór już wyprawionych za 577 rs. — Na Senatorskiej pod nrem 13-ym w mieszkaniu T. Rundo spełniono kradzież garderoby, bielizny, zegarka, a nadto 20 rs. gotowizną. — Na Elektoralnej pod nrem 51-ym i na Nowolipiu pod nrem 28-ym skradziono ze strychów bieliznę należącą do kilku lokatorów.

= Pomyłka w imieniu.

W doniesieniu o kradzieży popełnionej na poczcie (nr 97b) zaszła pomyłka w imieniu, okradziony bowiem został p. Samuel a nie p. Salomon Hantower.

Przedmiotem kradzieży były cztery listy zastawne po 100 rs., kwity bankowe na zastawione dwie pożyczki, 51 rs. w gotówce oraz różne papiery i notatki.

= Chyba ostatni.

Nocy wczorajszej na Nowej Pradze Szymon Kozłowski, 70-letni starzec, skutkiem zawczesnego zasunięcia blachy w piecu mocno zagorzał.

Jakkolwiek zdołano go do zmysłów przywrócić, życiu K., ze względu na wiek sędziwy, grozi niebezpieczeństwo.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym na Wołowej pod nrem 326-ym zerwał się z łańcucha pies podwórzowy i przewrócił czteroletniego Stefana Chaderę, syna stróża.

Biedne dziecko zostało pokąsane w obie nogi.

# Z sądów.

## Proces z powodu krytyki w „Prawdzie".

### III.

Zanim przystąpimy do nawiązania przerwanego wątka relacji, wypada naprzód sprostować *lapsus calami*, który przez proste roztargnienie wkradł się do wczorajszego sprawozdania. Mianowicie w komplecie sędziowskim, obok pp. Timanowskiego i Polakowa, zasiadał nie p. Lebiedjew, lecz Brewern.

Spłaciwszy ten dług ścisłości, wracamy do zobrazowania dalszego przebiegu wczorajszej audjencji.

Owoż zaznaczyć należy, iż na wniosek obrońcy oskarżonych, sąd zaprosił na tłumacza jednego z obecnych na posiedzeniu adwokatów przysięgłych, który sprostował niektóre niedokładności w dołączonym do skargi przekładzie inkryminowanego artykułu *Prawdy*.

W uzupełnieniu streszczenia formalności proceduralnych, dodajemy, iż wśród wspomnianych przez nas wczoraj książek i czasopism, złożonych do akt sprawy, znajdowały się: trzy numera *Prawdy* z r. z., mianowicie 35 (z inkryminowanym artykułem p. P.), 38 (z odpowiedzią redakcji na reklamację skrytykowanej autorki) i 46 (z wyjaśnieniem samego autora artykułu); dalej nr 31 *Wędrowca* z r. z. (z krytyką utworów powódki przez Marjana Bohusza); nra 147, 148 i 149 *Słowa* z r. z. (z feljetonem Publicoli p. t. „Histerja w literaturze"); odcinek *Gazety lwowskiej* z artykułem Jana Lama p. t. „Bobcio" (*); styczniowy zeszyt *Ateneum* z r. b. (z artykułem krytycznym P. Chmielowskiego pt. „Debiuty nowelistów"); wreszcie zbiorek nowelek Bałuckiego (p. Popławski w swem wyjaśnieniu w nrze 38 *Prawdy* przytoczył, iż nowella p. Śnieżkowej „Łza" zdradza bliskie pokrewieństwo z nowellą Bałuckiego p. t. „Co ją ocaliło?") i nakoniec zbiorowe wydanie nowell pani Śnieżko-Zapolskiej p. t. „Akwarelle". Oprócz tego adw. Szyff złożył do akt depeszę jednego z księgarzy paryskich, głoszącą, iż zbiór utworów beletrystycznych Enaulta p. t. *Les mythes contemporains* jest zupełnie wyczerpany (pan Popławski twierdził, iż nowella „Gdybyś ożyła" jest przeróbką nowelli Enaulta p. t. *Mademoiselle Galathée*).

Ten ostatni dokument, jak również feljeton Lama z *Gazety lwowskiej*, na skutek protestacji adw. Pileckiego i za zgodą obrońcy oskarżonych, wykluczonym został z liczby dokumentów.

W rozprawach pierwszy głos przypadł w udziale adw. Pileckiemu.

Zaznaczył on na wstępie, iż fakt będący przedmiotem niniejszego dochodzenia, dopiero po raz drugi zdarza się w prasie polskiej. Mianowicie w roku 1874-ym pewien krytyk utworów Marji Szeligi odważył się był dotknąć osobistości autorki, głosząc, iż niektóre skandaliczne epizody jej powieści są zaczerpnięte z własnego doświadczenia. Wówczas w obronie pokrzywdzonej autorki, „nie ze względu na osobę, ale w imię zasad", wystąpił w nrze 15-ym „Przeglądu tygodniowego" p. Aleksander Świętochowski, surowo potępiając owo nadużycie i twierdząc, iż wypadek to jedyny i chyba ostatni. Ale zmieniają się czasy i ludzie, bo teraz oto tenże sam dziennikarz, we własnem czasopiśmie, w podobny sposób skrzywdził p. Śnieżko-Zapolską. Pokrzywdzona, nie mając nikogo na swoją obronę, uciec się mu-

(*) Z bardzo małemi zmianami znany on jest czytelnikom naszego *Kurjera* (ob. feljeton w numerze z ostatniej niedzieli).

— Ale gdzie ci tam ścięty! — zawołał Mleczko—wszystko to kłamstwo. Ot! i w to się nie mieszaj a czekaj powrotu Rafała.

Zaczem się zwrócił do Mruka i spytał:

— No, a co tam w Zahoczewiu?

— Ot, co!—rzekł Mruk, nachylając się ku niemu i mówiąc szeptem—byłem tam, kiedym listy otrzymał od kasztelanowej. Abraham siedział jak król za stołem, łeb zadarł, a oczy przymrużał. Borowskiego, jak słyszę, ma już dawno w kieszeni, matka głupia patrzy w niego, jak w obraz, a córka i oczu nie może oderwać od niego. Wiedziałem już o tem zaraz, jak tylko słuchy mnie doszły, że do Zahoczewia zajedzie. Bo co to? Jeszcze mu się wąs był nie zasiał, kiedy, bodajże go jasne pioruny zabiły! rozdziawił gębę na samą kasztelanowę i prawdę mówiąc, Bóg wie, coby było się stało... to to tam taka młoda panienka ani na jeden ząb mu nie wystarczy. Właśnie jak gdyby mysz się chciała bronić kotowi, zwłaszcza że, jak mi się widzi, nawet i bronić się nie chce. Już to tam pono na to niema ratunku i jeżeli ksiądz kantor co nie poradzi...

— No, a kiedyż tam ksiądz kantor nareszcie przyjedzie?—zapytał Mleczko.

— Dziś jest na wilji na zamku Leśkim—odpowiedział mu Mruk—może więc jeszcze dziś w nocy przyjedzie, zwłaszcza, jeżeli jutro zechce sam celebrować w kościele.

— Ja mam wielką ufność w rozum księdza kantora—rzekł Mleczko—ale w niektórych sprawach żydzi bywają sztuczniejsi.

A właśnie, kiedy wymówił te słowa, coś zapukało do okna. Wszyscy spojrzeli po sobie, bo to noc była ciemna na dworze, Pietraszek wybiegł do sieni — a w chwilkę potem wprowadził Dyma do świetlicy.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

siała pod tarczę powagi sądu. Przedtem jednak próbowała inaczej postąpić i wezwała redakcję „Prawdy" o przedstawienie dowodów wrzekomego plagjatu, aby je oddać pod sąd literacki. Ale zamiast tego, redakcja „Prawdy" (w nrze 38-ym), powołując się na nieobecność autora, zbyła ją „tymczasem" uszczypliwemi żartami.

Zacytowawszy następnie wspomnianą odpowiedź „Prawdy" i późniejsze wyjaśnienie samego autora (w nrze 46-tym „Prawdy"), adw. Pilecki wyciągnął z nich wniosek, że oskarżeni nietylko nie cofnęli swych gołosłownych zarzutów, lecz prowadzili dalej swą walkę z bezbronną kobietą. Zresztą—mówił dalej obrońca—nawet w sądzie pokoju pełnomocnik pp. S. i P. oświadczył w ich imieniu, iż na pojednawcze załatwienie sprawy zgodzić się nie chce, gdyż, jego zdaniem, skarga pani Śnieżko-Zapolskiej wypłynęła jedynie z pogoni za skandalem i reklamą. Jednem słowem, p. Świętochowski zsolidaryzował się zupełnie ze swym współpracownikiem i żadną miarą nie chciał przyznać się do błędu, gdyż pragnie on zawsze przywilej nieomylności posiadać.

Tak się przedstawiają uprzednie dzieje sprawy, której słuszność ze strony poszkodowanej autorki zarówno ostry ton inkryminowanego artykułu, jak również pojedyńcze onego ustępy, stwierdzają niezbicie.

Roztrząsając na poparcie tego twierdzenia ów artykuł i cytując ustępy, znane już czytelnikom z osnowy skargi pierwotnej, adw. Pilecki dowodził dalej, że uwagi czysto krytycznej natury były zaczerpnięte przez autora z innych czasopism (recenzje *Słowa*, *Wędrowca* i *Ateneum*), a oryginalnym jego wytworem były jedynie napastnicze wycieczki przeciwko osobie autorki i bezpodstawny zarzut plagjatu.

Co do „Małaszki" sam pan Popławski w swem wyjaśnieniu, ogłoszonem w *Prawdzie*, stwierdził gołosłowność owego zarzutu; co się zaś tyczy mniemanego plagjatu z Enaulta w nowelce „Gdybyś ożyła", to sam fakt nieprzedstawienia sądowi utworów francuskiego pisarza, pozwala słusznie sądzić, iż tenże żadnej podobnej nowelki wcale nie napisał.

Jednem słowem, zarzut plagjatu jest wręcz bezpodstawnym.

Jakież—zapytuje dalej obrońca — mogło być źródło tak niesłusznej napaści?

Dziennikarze to *irritabile genus*. Nerwowość wytwarza u nich niekiedy namiętne uprzedzenie przeciwko osobom, należącym do innej koterji literackiej. Zresztą, chociażby nawet nie można było w danym razie określić ściśle źródła świadomej chęci skrzywdzenia pani Śnieżko ze strony oskarżonych, to przecież, ze względu na ton i treść artykułu, fakt istnienia tej chęci wątpliwości ulegać nie może.

Przechodząc do kwalifikacji prawnej, adw. Pilecki oświadczył, że odnośnie do zjadliwych wycieczek artykułu pod osobistym adresem pani Śnieżko, oskarża pp. Świętochowskiego i Popławskiego z §§ 1039 i 1040 kod. krym., a zarzut plagjatu, jako potwarz, podciąga pod § 1535. Dla istoty przestępstwa potwarzy potrzeba, iżby komuś świadomie czyli ze złą wiarą zarzucono czyn, krzywdzący jego honor i cześć. Wszystkie te warunki, zdaniem reprezentanta skarżącej, istnieją w danym wypadku, za który p. Świętochowski równą z swym współpracownikiem ponieść winien karę.

W konkluzji adw. Pilecki nadmienił, iż potępiający wyrok sądu będzie pożądanym przez opinję publiczną precedensem na powściągnięcie nadużyć niektórych dziennikarzy.

*Fr. N.*

## WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

*Słodka wódka pomarańczowa.*

W sezonie, w którym konsumcja pomarańczy odbywa się na tak obszerną skalę, przyrządzenie tego likieru nie pociąga za sobą wielkich trudności. Oto odnośny przepis. Życzeniu stałej naszej prenumeratorki O. O. czynimy niniejszem zadość. Zbiera się skórki pomarańczowe, zdejmując z nich ostrym nożykiem cienką, zewnętrzną, gorzką powłokę; wysuszywszy takową, bierze się do użytku w sposób następujący: odważywszy 100 gramów powyższych skórek, umieszcza się w wazie i zalewa dwiema kwartami mocnej wódki, dodając do wszystkiego po pół grama goździków i cynamonu. Macerację podtrzymuje się około dwóch tygodni w wazie szczelnie zamkniętej, wystawionej na słońce lub trzymanej w cieplem miejscu, w pobliżu pieca lub komina. Wazę wstrząsa się codziennie. Po upływie mniej więcej piętnastu dni, zawartość cedzi się przez płótno, dodając do przecedzonego płynu 500 gramów cukru, rozpuszczonego w półkwarcie wody. Byłoby pożądanem, aby wódka była czemś zabarwioną. Kolor niebieski otrzymuje się przez dodanie do likieru odpowiedniej ilości tynktury fijołkowej; żółty zaś przez macerowanie w alkoholu szafranu w ilości odpowiedniej do siły odcienia, jaki barwie nadać chcemy. Obydwa te zabarwienia są dla zdrowia zupełnie nieszkodliwe.

## NEKROLOGJA.

† Ś. p. Stanisław **Tatarkiewicz**, artysta teatrów warszawskich, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 36, dnia 8-go kwietnia r. b. życie zakończył. Pozostała w głębokim żalu wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego na żałobne nabożeństwo o godzinie **9-ej i pół** zrana i na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w dniu 10-ym kwietnia, to jest w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —434

† Ś. p. Marja z Rudnickich **Englicht**, żona pomocnika naczelnika stacji Strzemieszyce d. ż. d., po krótkiej chorobie przeżywszy lat 25, zasnęła w Bogu dnia 30 marca r. b., pozostawiając zrozpaczonego męża, syna, rodziców, rodzinę i wszystkich co ją bliżej znali. Zwłoki jej złożono na cmentarzu parafjalnym dnia 2-go kwietnia.

Pokój jej cieniom. —1397

† Za spokój duszy nigdy nieodżałowanego ś. p. Juljusza **Wilkansa**, jako w dzień imienin, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża o godzinie **10-ej i pół** zrana, w poniedziałek, to jest dnia 12-go kwietnia, na które pozostała żona zaprasza przyjaciół i życzliwych. —1401—

† Za duszę ś. p. Mikołaja Józefa **Budynowicza**, w poniedziałek, to jest dnia 12-go kwietnia, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —1409—

† Jako w dniu pierwszych imienin po śmierci ś. p. Leona **Kułakowskiego**, w dniu 11-ym kwietnia r. b., o godzinie **9-ej** rano w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy tegoż, na które pozostały brat zaprasza życzliwych znajomych i kolegów zmarłego.

## TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

***Wiedeń*** 9-go kwietnia.—Książę Aleksander oświadczył, iż skoro wola mocarstw została mu narzucona, musi przyjąć dekret z zastrzeżeniem wszelako swoich praw dynastycznych w Bułgarji.

***Wiedeń*** 9-go kwietnia. — W kołach dyplomatycznych wyrażają obawę, że wyczerpanie się finansowe Turcji przyspieszyć może zbrojne rozstrzygnięcie sporu z Grecją.

***Londyn*** 9-go kwietnia.—Depesze z Mandalayu (Birma) donoszą, że bandy powstańcze napadły drewnianą część stolicy i podpaliły ją, aby powstrzymać ścigające ich wojsko. Spłonęło 600 zabudowań. W Bahmo mieszkańcy obawiają się nocować i wynoszą się na noc do okolicznych wysp w obawie napadu, pomimo, że stoi tam załoga 300 anglików i 700 sepajów.

***Petersburg*** 9-go kwietnia.—Powrót ministra Giersa z Liwadji spodziewanym jest około dnia 7-go maja. Tutejszy poseł rumuński, Kreczulesko, opuścił już bezpowrotnie Petersburg, wszakże pogłoska o zwinięciu poselstwa rumuńskiego przy dworze rosyjskim, nie ma żadnej podstawy. Owszem następca pana Kreczulesko będzie rychło mianowany.

### (Ajencja północna.)

**Lwów** 9-go kwietnia.—Dzisiaj w „Łucji z Lammermoru" wystąpiła na scenie tutejszej Kochańska. Teatr pomimo bardzo wysokich cen natłoczony. Powodzenie ogromne. Zapał w teatrze nie słabnący na chwilę. Po scenie obłąkania wywołano artystkę kilkanaście razy. Orkiestra grała fanfarę. Kochańska ofiarowała dochód swój z widowiska na cel dobroczynny. Raut wtorkowy na cześć jej wypadnie świetnie.

***Wiedeń*** 9-go kwietnia.—Z powodu obelżywych wyrażeń na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, Gregr wyzwał Knotza na pojedynek. Dzisiaj podczas przemówienia sprawozdawcy Meznika, Kronawetter upadł z krzesła zemdlony. Lekarze zaledwie go przywołali do życia.

***Berlin*** 9-go kwietnia. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych sejmu pruskiego rząd przedłożył projekt dodatkowy, żądający udzielenia kredytu 3,600,000 marek na cele szkolne w prowincjach wschodnich. Suma ta wstawioną ma być do budżetu na rok skarbowy 1886/7.

***Rzym*** 9-go kwietnia—Municypalność Padwy ogłasza, iż wczoraj w stojącym tamże załogą pułku piechoty zaszło pięć wypadków cholery.

***Londyn*** 8-go kwietnia.—Gladstone, w mowie swojej wczorajszej o zamierzonych reformach irlandzkich, złożył następujące oświadczenia: Projektowany parlament irlandzki składać się ma z dwóch izb. Do pierwszej z nich wejdą przedstawiciele miejscowych parów i 75-iu przedstawicieli wybieralnych według dawnego systemu wyborczego; druga izba zaś składać się będzie ze 103 członków, którzy mają być wybrani według nowego systemu. Obie izby mogą prowadzić rozprawy wspólnie, a głosować oddzielnie. Parlamentowi irlandzkiemu nie będzie przysługiwać prawo mieszania się w prerogatywy korony, oraz w sprawy organizacji armji, floty, kolonij i w sprawy polityki zagranicznej, jak również nie będzie on miał prawa kontroli nad podatkami i opłatami akcyzowemi, oraz wykluczony będzie od roztrząsania spraw handlu, sądownictwa, kwestyj monetarnych i kwestji wypuszczania pieniędzy papierowych. Suma, jaką Irlandja wnosi na pokrycie rozchodów państwa, zmniejszoną będzie do $^1/_{15}$ części; na wojenne wydatki Irlandja nic wnosić nie będzie. Bill ten uznał Parnell za zadawalniający wymagania irlandczyków.

***Londyn*** 9-go kwietnia. — Oprócz *Daily News*, organu Gladstone'a, wszystkie dzienniki poranne najsurowiej potępiają projekta irlandzkie rządu.

***Ateny*** 9-go kwietnia. — Na wczorajszem posiedzeniu izby prawie wszyscy mówcy oświadczyli się za wojną. Jeden z deputowanych, należących do opozycji, który usiłował przekonać izbę o bezsilności Grecji pod względem wojennym, został wysykany przez publiczność. Inny deputowany rodem z Krety, utrzymywał, że Kreta powstanie, skoro tylko wojna będzie wypowiedzianą.

***Petersburg*** 9-go kwietnia. — Projekt przepisów zarządzania jarmarkiem niżegorodzkim został zwrócony gubernatorowi do nowego zaopinjowania przez zgromadzenie reprezentantów kupiectwa, prowadzącego handel na jarmarku.

***Petersburg*** 9-go kwietnia. — *Nowoje wremja* zamieszcza główne punkta projektu do prawa, mającego zapobiedz uporczywemu uchylaniu się żydów od spełniania powinności wojskowej. Projektowanem jest znaczne ograniczenie prawa przenoszenia się z jednego okręgu poborowego do drugiego, przyczem przeniesienie się do okręgu po za obrębem dozwolonego żydom zamieszkania, będzie pociągało za sobą utratę wszelkich ulg ze względów rodzinnych. Przy wydawaniu żydom świadectw na prawo trudnienia się handlem i przemysłem, wymaganem być ma świadectwo z odbytej powinności wojskowej, albo ze stawiennictwa do losowania i uwolnienia od obowiązku odbycia służby. Żydzi czasowo zwolnieni od służby, mają być poddawani niespodziewanym rewizjom lekarskim. Na rodziny żydów, uchylających się od służby wojskowej, ma być nakładana kara 300 rs., za którą cała rodzina solidarnie ma być odpowiedzialną. Wydawana będzie nagroda w w kwocie rs. 50 każdemu, kto wskaże miejsce pobytu żyda, ukrywającego się od spełnienia powinności wojskowej.

***Taszkent*** 9-go kwietnia. — Pogłoska o przybyciu do północnego Afganistanu syna zmarłego emira nie sprawdza się.

***Baku*** 9-go kwietnia.—Kongres przemysłowców naftowych uchwalił rezolucję, upraszającą rząd o zniesienie *porto franco* w Batum, celem spotęgowania wywozu nafty. Kongresowi przedłożono projekt o przedłużeniu linji wywozowej nafty ze stacji Michajłowsk kolei zakaspijskiej do morza Czarnego na przestrzeni 250 wiorst. Wskutek tego ilość wywozu nafty dosięgnęłaby cyfry 40 miljonów pudów rocznie.

## Telegramy handlowe.

***Berlin*** 9-go kwietnia (po południu).

Usposobienie w ogóle prawie niezmienione, warunki też, w których giełda operowała, były również

też same co wczoraj. Wartości spekulacyjne bez zmiany. Akcje kredytowe zyskały jedną markę i wróciły do kursu 480. Wartości bankowe chętnych miały nabywców. Kolejowe również dobrze się trzymały. Na polu rent obcych usposobienie niezmienione, obroty dosyć jednak żywe. Wartości rosyjskie mało tylko zmieniły się w kursie. Żyto w towarze gotowym, jak również na dostawę, o 25 fenigów niżej.

**Berlin** 9-go kwietnia *(notowanie urzędowe giełdy).*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. ros. w tr. nat. | 202.65 | Akcje kredytowe . | 480.— |
| Weksle na Warszawę | 202 55 | Listy zast. ser. I-ej | 63.10 |
| Wek. na Peters. krótk. | 202 30 | Weksle na Lon. krótk. | —.— |
| Wek. na Peters. dług. | 201.20 | „ „ „ długot | —.— |
| Bil. ban. ros. na dost. | 202 75 | Żyto z dost. na jesień | 136.— |
| Wschodnia poż. II em | 202 70 | Żyto na wiosnę. | 139.— |

**Petersburg** 9-go kwietnia.

| | | |
|---|---|---|
| Weksle na Londyn . . . . . . . . | $23\frac{29}{32}$ | $24\frac{1}{32}$ |
| Pożyczka premjowa I-ej emisji . . . | $226\frac{3}{4}$ | |
| „ „ II-ej emisji . . . | $221\frac{3}{4}$ | |
| Półimperjały . . . . . . . . . . | 8.25 | |

Najwięcej nas obchodzący kurs rubli na dostawę końcomiesięczną pozostał niezmieniony. W tranzakcjach kasowych widzimy około 30 fenigów zwyżki. Przyczyną tego jest prawdopodobnie zapotrzebowanie natychmiastowe w celach regulacyjnych na 1 kwietnia starego stylu. To także jest zapewne powodem drobnej zwyżki dyskonta prywatnego. W tych warunkach jednak trudno spodziewać się dziś zniżki kursów walut obcych na giełdzie naszej. Prawdopodobnie usposobienie i kursa pozostaną bez zmiany. Notowania dnia poprzedniego były: 202.30, 202.75, 480, 136.25, 139.25.

*J. Wł.*

## CENY ZBOŻA

dnia 8-go kwietnia 1886 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

**Pszenica** wyborowa 112—117, średnia 100—110, ordynaryjna 85—95.

**Żyto**: wyborowe 79—80, średnie 75—78, ordynaryjne 72—74.

**Jęczmień**: wyborowy 89—94, średni 80—87, ordynaryjny ——.

**Owies**: wyborowy 108—110, średni 100—106, ordynaryjny 95—98.

**Gryka**: 95—100. — **Groch**: 99—138; — **Kasza** jaglana wyborowa 120— 130, średnia 133 — 140, ordynaryjna 140—145.

*B. Werner et Comp.*

## Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 8-go kwietnia 1886 r.

Usposobienie rynku zbożowego dla pszenicy, przy bardzo słabych jej dowozach, niezdecydowane.

Ofiarowano 150 korcy w drobnych partyjkach, lecz nie było komu kupować.

Średnie gatunki osiągały 6.50 do 6.75 — wyborowej nie było.

Żyta nadspodziewanie i wbrew zwyczajowi, wystawiono na sprzedaż 800 korcy, tak z fur, jak i z próbek.

Chęć kupna okazała się dosyć znaczna i pomimo konkurencji niewielkiej, jak zwykle w piątki, osiągnięto za wyborową 4.90, 4.95 i 5 rs. — średnie gatunki 4.65, 4.80 do 4.87 i pół, stosownie do jakości.

Jęczmienia 50 korcy ukazało się na targu. Gatunek był nieświetny, to też partyjka ta sprzedaną została po 4 rs.

Owsa 300 korcy. Ceny niskie z powodu, iż gatunek wystawionego na sprzedaż ziarna był również nie odpowiedni do żądań. Płacono 3.35, 3 50 do 3.75.

Siana dosyć. Płacono za pud 45, 50 i 55 kop.

Słomy pud 30 kop.

Niewielka partyjka łubinu, wystawiona na sprzedaż po 3.75, nie znalazła amatora.

*J. Wł.*

## Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Sprawozdanie z targu odbytego w Gliwicach we wtorek, brzmi dosyć pomyślnie. Usposobienie w ogóle mało zmienione dla żyta, które było dowiezione w znaczniejszych nieco ilościach. Wyrodziło to usposobienie słabe i drobną obniżkę ceny.

Notowano pszenicę białą 13 do 13.70 m. za 100 kilogr., czyli 105 i pół do 111 kop. za pud; czerwona 13.50 do 109 i pół kop., żółta 12.70 do 13.45 m. — 103 do 109 kop. za pud.

Żyto polskie wyborowe 10.14 do 10.30 m. — 82 i pół do 83 i pół kop., średnie 9.80 do 10 m.—79 do 81 kop. za pud; litewskie 9.80, 10 do 10.20 m. za 100 kilo.—79 i pół, 82 do 83 kop. za pud.

Jęczmień dla browarów 10.25 do 10.75 m., 83 do 87 i pół kop., na paszę 7.80 m., $63\frac{1}{2}$ kop.

Owies 11.30 do 11.75 m.—90 i pół do 95 i pół kop. wedle gatunku.

Gryka bez zmiany 85 do 89 kop.

Siemię lniane zwyczajne 130 do 138 kop., średnie 142 do 162 i pół, wyborowe 162 i pół do 182 i pół kopiejek za pud.

Makuchy lniane 103 do 111 i pół, rzepakowe 67 do 75 kopiejek.

*J. Wł.*

## Sprawozdanie z handlu skórami.

Na targu na Pradze skóry wołowe w tygodniu ostatnim spadły nieco w cenie. Przyczyną obniżki jest z jednej strony niechęć ze strony kupujących, z drugiej zaś ta okoliczność, iż podwyżka w tygodniu poprzednim była nienormalną i nieuzasadnioną.

Zniżka wynosi 30 do 50 kop. na sztuce.

Na wagę płacono za funt skóry nieoczyszczonej z rogami stosownie do wagi całej sztuki—w sztukach lekkich 60, 65, 70 do 75-funtowych $11\frac{1}{2}$, $12\frac{1}{2}$ do $13\frac{1}{2}$ kop.— w cięższych 75, 80 i 85-funtowych $14\frac{1}{2}$ do 15 kop.

Skóry oczyszczone bez rogów jak zwykle o 1 kop. na funcie drożej.

Skórki cielęce warszawskie bez zmiany, płacono 2.10 do 3.30 za parę.

Prowincjonalne nieco mocniej, przy zmniejszonej ilości cieląt. Cena 10.50 do 13 rs. za decher, czyli partję z 10 sztuk złożoną.

*J. Wł.*

— Do zarządu warszawskiego okręgowego Towarzystwa krzyża czerwonego wpłynęło od 1-go lutego do 1-go marca 1886-go roku.

*A) Na korzyść Krzyża czerwonego:*

Od K. K. Dietricha rs. 15, od będących w służbie w szkole junkierskiej piechoty w Warszawie rs 4, od urzędujących w zarządzie Cesarskiemi pałacami rs. 31 kop 40, od pp. oficerów 3-ej baterji konno-artyleryjskiej brygady grenadjerów rs. 35, od E. M. Zamarajewowej rs. 2. od I. M. Powarowa rs. 1. od małżonki tegoż Anny córki Hermana rs. 1, od L. F. Daaba rs. 1, od K. W. Istomina rs. 10, ze skarbonki w sądzie pokoju miasta Międzyrzecza gub. siedleckiej rs. 5 kop. 20, od W. A. Olimpiewa rs. 1, z puszki na punkcie przechodowym w Dąbrowie rs. 7 kop. 50, od sędziego gminnego okręgu II-go powiatu konstantynowskiego wyjęte z puszki rs. 6 kop. 50, od Konstancji córki Teodora Minkwic rs, 5, z parafji ewangelickiej w Wyszogrodzie kop. 57, od jenerał-lejtenanta P. P. Pawłowa rs. 10, od jenerał-majora M. P. Czajkowskiego rs. 10, od rzeczywistego radcy stanu M. F. Głagolewa rs. 1, od jenerał-majora P. I. Mamontowa rs. 10, od małżonki tegoż Olgi córki Mikołaja rs. 10, od jenerał-lejtenanta W. I. Szpadjera rs. 10, od małżonki tegoż Marji córki Andrzeja rs. 10, od jenerał-majora N. P. Tepłowa rs. 10, od małżonki tegoż córki Pawła rs. 10, od pułkownika I. J. Gonczarenko rs. 1, od Marji córki Jerzego Ertel rs. 10, od A. Plewińskiego rs. 1, od pułkownika Lewotowa rs. 3, bezimiennie kop. 50, od p. Górskiego rs. 1, od duchowieństwa konsystorza rzymsko katolickiego w Kielcach rs. 61, od jenerał-lejtenanta N. P. Sedorowa rs. 10, od W. M. Istomina rs. 10, od urzędujących w izbie skarbowej i podwładnych jej władzach w Kielcach rs. 44 kop. 75, od rzeczywistego radcy stanu J. M. Lubarskiego rs. 1, od jenerał-majora A. F. Ritticha rs. 10, od B. O. Baranieckiego rs. 1, od pułkownika F. I. Jóźwikiewicza rs. 10, od kapitana W. P. Korsaka rs. 1, od sztabs-kapitana J. A. Abramowicza rs. 1, od jenerał-lejtenanta T. P. Wejmarna rs. 10, od pułkownika A. W. Janowskiego rs. 1, od kapitana M. I Ebietowa rs. 1, od ks. Franciszka Bilskiego rs. 1, od sztabs-rotmistrza Kryłowa rs. 3, od rzeczywistego radcy stanu F. F. Iwanowa rs. 10. od E. D. Smirnowa rs. 1, od mieszkańców gubernji radomskiej rs. 39 kop. 54, od urzędujących izby kontrolnej warszawskiej rs. 16, od urzędników komisji emerytalnej w gubernjach Królestwa rs. 21 kop. 30, od radcy dworu A. L. Pentkowskiego rs. 1, od W. K. Chruscewicza rs. 1, od asesora kolegjalnego I. I. Neumana 8 kop. 10, od rzeczywistego radcy stanu P. K. Szczebalskiego rs. 10, od małżonki tegoż Mironji córki Aleksandra rs. 10, od jenerał-lejtenanta W. E. Frederichsa rs. 10, od urzędników zarządu drogi żelaznej nadwiślańskiej rs. 22, od urzędników na komorze celnej Granica rs. 3 kop. 15, od urzędników zarządu 1-ej brygady strzelców rs. 6, od pp. lekarzy szpitala wojskowego w Kielcach rs. 2, od pułkownika M. E. Demjanowicza rs. 3, od pp. lekarzy szpitala wojskowego ujazdowskiego w Warszawie rs. 39, od pp. oficerów 10 bataljonu strzelców rs. 14, od sztabs-kapitana P. W. Bursa rs. 1, od członków sztabu 4-ej dywizji piechoty rs. 15, od p. Seweryna Neumana rs. 7 kop. 90, od G. F. Manitjusa rs. 1, od pp. lekarzy szpitala wojskowego aleksandrowskiego rs. 11, od jenerałowej A. Tunoszeńskiej rs. 10, od pułkownika Woroniańskiego rs. 3, od pp. oficerów 7-go bataljonu strzelców rs. 18, od pp. oficerów 1-go bataljonu strzelców rs. 7, od urzędujących w kasie powiatowej w Zamościu rs. 5, od pp. oficerów 9-go bataljonu saperów rs. 5, od pp. oficerów 15-go polowego dywizyjnego parku rs. 5, od radcy tajnego K. E. Gudowskiego rs. 10. od Bogumiła syna Karola Folanda rs. 10. od S. P. Kopelmana rs. 10, z resursy obywatelskiej w Warszawie rs. 10, z banku handlowego w Warszawie procent od bieżącego rachunku od 17-go kwietnia do 19-go grudnia 1885 r. 90 rs.

Razem wpłynęło w ciągu m. lutego rs. 50,971 kop. 96,

Wydano rs. 314 kop. $72\frac{1}{2}$.

Pozostaje przeto z dniem 1-ym marca r. b. rs. 50,657 kop. $14\frac{1}{2}$.

*B) Na korzyść warszawskiego zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Elżbiety:*

Od urzędników w zarządzie Cesarskich pałaców w Warszawie rs. 2, od podoficerów 3-ej baterji konno-artyleryjskiej brygady gwardji rs. 10, od pułkownika W. J. Czernika rs. 10, od jenerał-lejtenanta P. P. Parotowa rs. 3, od jenerał-majora M. P. Czajkowskiego rs. 5, od urzędujących w zarządzie okręgowym artyleryjskim w Warszawie rs. 41, za dyżur siostry miłosierdzia w domu prywatnym rs. 25, od osób urzędujących w warsztacie artyleryjskim warszawskim rs. 4, od rzeczywistego radcy stanu F. F. Iwanowa rs. 5, od urzędników izby kontrolnej warszawskiej rs. 6, od rzeczywistego radcy stanu K. Radeckiego rs. 3, od pp. oficerów 1-ej brygady strzelców rs. 4, od podpułkownika A. Iwanowa kop. 50, od pp. oficerów 1-go bataljonu strzelców rs. 1 kop. $87\frac{1}{2}$.

Razem wpłynęło w m. lutym rs. 130 kop. $37\frac{1}{2}$.

Wydatkowano rs. 1.482 kop. $62\frac{1}{2}$.

Z dniem zaś 1-ym marca r. b. znajduje się rs. 5513 kop. 90.

*C) Na korzyść komitetu dla udzielania pomocy dymisjonowanym wojskowym i ich rodzinom.*

Od K. K. Dietricha rs. 15, od G. J. Karwowskiego rs. 5, od pułkownika N. N. Martynowa rs. 5, od małżonki tegoż Katarzyny córki Aleksandra rs. 5, od K. W. Istomina rs. 5, od jenerałowej Werchowskiej za marki na chleb i węgle kamienne rs. 5, od Konstancji córki Teodora Minkwintza rs. 45, od ks. W. K. Swiatopełk-Czetwertyńskiego rs. 25, od W. M. Istomina rs. 5, od jenerał-majora A. F. Rittcha rs. 5, od rzeczywistego radcy stanu P. K. Szczebalskiego rs. 5, od małżonki tegoż Mironji córki Aleksandra rs. 5, od J. F. Skibickiego rs. 5, od jenerał-majosa P. I. Mamontowa rs. 5, od małżonki tegoż Olgi córki Mikołaja rs. 5, od protojereja Nikity Horyzontowa rs. 5, od radcy tajnego D. E. Gudowskiego rs. 5, od B. K. Folanda rs. 1, od S. P. Kopelmana rs. 5, od małżonki tegoż Heleny, córki Pawła rs. 5, z banku handlowego warszawskiego procent bieżącego rachunku od 17 kwietnia do 19-go grudnia 1885 r. rs. 101 kop. 20.

Razem wpłynęło w m. lutym rs. 267 kop. 20.

Wydano rs. 393 kop. 36.

Pozostaje przeto z dniem 1-m marca 1886 r. rs. 34,959 kop. 98.

*D) Na korzyść namiotu Cesarza Aleksandra II-go.*

Od K. K. Dietricha na utrzymanie łóżka imienia ś. p. jego ojca Karola, syna Augusta Dietricha rs. 5000, od przełożonej zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Elżbiety w Warszawie, za bytność księdza Andruszkiewicza w salach płatnych rs. 25.

Razem wpłynęło w m. lutym rs. 5025.

Z dniem przeto 1-ym marca r. b. znajduje się rs. 15,414 kop. 53.



## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych:

| POCIĄGI: | Odchodzą (godziny) | (minuty) | Przychodzą (godziny) | (minuty) |
|---|---|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | | | |
| Pośpieszny 3 klasy . . . . . . . | 6 | — rano | 9 | 35 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . . . . | 11 | 10 rano | 5 | 40 popoł. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 6 | 45 wiecz. | 9 | 20 rano |
| Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką. | | | | |
| Kurjerski 2 klasy . . . . . . . . | 9 | 25 wiecz. | 6 | 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | | | |
| Kurjerski 2 klasy . . . . . . . . | 3 | 15 po poł. | 2 | 35 po poł. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . . . . | 7 | — rano | 10 | 30 wiecz. |
| Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna | 5 | — po poł. | 8 | 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | | | |
| Pocztowy 3 klasy . . . . . . . . | 3 | 50 po poł. | 1 | 49 po poł. |
| Osobowo-miejscowy 3 klasy . . . | 10 | 30 rano | 8 | 18 wiecz. |
| Osobowo-towarowy 3 klasy . . . . | 10 | — wiecz. | 8 | 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | | | |
| Kurjerski 3 klasy . . . . . . . . | 10 | 13 rano | 7 | 43 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy . . . . . . . . | 11 | 38 wiecz. | 4 | 53 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | | | |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 7 | 50 wiecz. | 8 | 30 rano |
| Osobowy do Lublina . . . . . . . | 7 | 15 rano | 10 | 10 wiecz. |
| Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską. | | | | |
| Pocztowy . . . . . . . . . . . . | 3 | 30 po poł. | 1 | 55 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | | | |
| Pocztowy . . . . . . . . . . . . | 5 | 50 po poł. | 11 | 50 rano |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 9 | 30 rano | 8 | [illegible] wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | | | |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 2 | 50 po poł. | 2 | 59 po poł. |
| **Obwodowa z kolei Terespols.** | | | | |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 2 | 10 po poł. | 3 | 34 po po |

— **Statki parowe odchodzą**: Pośpieszne do Płocka i Włocławka codziennie o g. 6-ej zrana.—Zwyczajne do Płocka codziennie, oprócz niedziel, o g. $8\frac{1}{4}$ zrana.—Zwyczajne do Wyszogrodu codziennie, oprócz piątków, o g. 3-ej po poł. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o g. $5\frac{1}{2}$ zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава (29 Марта) 10 Апрѣля 1886 г

**Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.**